

polityków rumuńskich, z których nie wszystkie doszły do skutku. Natomiast z uwagą odnotował w lutym 1918 r. prowadzone rumuńsko–niemieckie pertraktacje w Focșani, podczas których Mackensen miał powiedzieć: „Mamy dosyć zawieszenia broni. Chcemy albo wojny, albo pokoju”. Rumuni zaś stwierdzili, że oczekują na wyklarowanie się sytuacji politycznej w Rosji. Stwierdzili zatem, zgodnie z relacją Fontaine’a: „Mimo wszystko jesteśmy związani zobowiązaniami wobec sojuszników. Jeśli chcecie wojny, to będziecie ją mieli” (s. 379). Skomentował także doniesienie o dymisji rządu Brătianu, na miejsce którego powołany został gen. Averescu. Miało to miejsce w momencie, gdy „prezydent Wilson podczas swego wystąpienia pominął Rumunię”, gdyż nie wspominał o jej położeniu w przedstawionych w styczniu 1918 r. 14 punktach. Fontaine zaznacza przy tym, że „Ukraina, która oddzieliła się od Rosji, już zawarła pokój”<sup>5</sup>.

Zapiski Fontaine’a miejscami przykuwają uwagę czytelnika, szczególnie jego relacje z podróży do Rumunii i powrotu misji po wykonaniu zadania do Francji; są też fragmenty monotonne. Wiele pięknych opisów krajobrazu Mołdawii, pisanych przez osobę wrażliwą, pięknym literackim językiem, także stanowi o wartości dziennika. Diariusz Fontaine’a jest znakomitym źródłem wiedzy o pracy francuskiej kadry oficerskiej z żołnierzami rumuńskimi, mamy też wiele informacji o społeczeństwie rumuńskim, o warstwach średnich i tych najuboższych. Fontaine okazał się też dobrym obserwatorem rewolucyjnej Rosji, gdy w drodze powrotnej mógł osobiście dostrzec gwałtowne zmiany, jakie zaszły tam po upadku caratu.

Szkoda, że wydanie nie zostało opracowane naukowo. Brak odsyłaczy do nazwisk, nazw miejscowości, nie ma odniesień do literatury przedmiotu, a ta chociażby w Rumunii jest dość bogata.

Małgorzata Willaume  
Lublin

*Daleki Wschód w świetle wewnętrznych biuletynów centrali MSZ oraz raportów polskich placówek z lat 1920–1941*, oprac. Edward Kołodziej, Warszawa 2014, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Akt Nowych, ss. 368

Autor recenzowanej pracy, znany archiwista i historyk dziejów Polonii i dyplomacji, specjalizuje się w wydawaniu źródeł archiwalnych, głównie z okresu międzywojennego. W trakcie publikowania materiałów dotyczących zjazdów konsularnych i zjazdów posłów polskich współpracował z gronem profesorów z UMCS w Lublinie. Ostatnio opublikowaną pracę źródłową prof. Edward Kołodziej wydał samodzielnie. W swym dorobku ma także wiele opracowań dotyczących Syberii i Chin.

Publikowane w recenzowanej książce źródła dotyczą Dalekiego Wschodu, a więc terytoriów: Chin, Japonii, Korei (od końca XVI w. uzależnionej od Chin, a w 1910 r. ostatecznie zaanektowanej przez Japonię), Mongolii (podległej do roku 1912 w całości Chinom, a potem podzielonej) i Syberii Wschodniej. Dokumenty na ten temat zostały wybrane z zasobu Archiwum Akt Nowych w Warszawie; są to raporty polityczne polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych bądź oparte na nich biuletyny wewnętrzne i powielane teksty

---

<sup>5</sup> Zob. M. Fontaine, op. cit., s. 379, 380. Fontaine miał na myśli pokój zawarty 14 VI 1918 r. między RFSRR a Ukraińską Republiką Ludową.

protokołów z konferencji naczelników wydziałów MSZ. Ich wspólną cechą formalną jest klauzula tajności. Formalnie pozbawione gryfu tajności telegramy szyfrowe i listy dyplomatów wysyłane bezpośrednio na ręce ministrów spraw zagranicznych autor uznał także za materiały tajne. W tej pracy wykorzystał ponadto znajdującą się w AAN w formie mikrofilmu spuściznę Tadeusza Romera — posła, a następnie ambasadora RP w Tokio w latach 1937–1941 — oraz raporty attachatu wojskowego w Tokio działającego w teście placówce.

Dokumenty opublikowane w omawianej pracy pochodzą z lat 1920–1941. Pierwsza z dat związana jest z rozejmem w wojnie polsko-bolszewickiej, który umożliwił m.in. legalne ewakuowanie z Syberii wojskowych i cywilnych Polaków. Data końcowa nawiązuje do dni poprzedzających przełom na arenie międzynarodowej, jakim była zamiana konfliktu zbrojnego państw europejskich w wojnę światową w wyniku agresji Japonii na Stany Zjednoczone 7 XII 1941 r. W latach 1920–1941 wytworzono mnóstwo dokumentów poświęconych m.in. konferencji waszyngtońskiej (1921/1922), sytuacji na terenie Syberii Wschodniej i działalności Republiki Dalekiego Wschodu, polityce mocarstw europejskich wobec Chin (w tym sowieckim próbom zdobycia wpływu na rządy Kuomintangu i utworzeniu Mongolskiej Republiki Ludowej) oraz kolejnym fazom wojny domowej w Chinach. Dokumenty z lat trzydziestych XX stulecia dotyczą głównie agresji Japonii na Mandżurię i utworzenia marionetkowego państwa Mandżukuo, a potem (od roku 1937) wojny Japonii z Chinami oraz japońsko-sowieckim starciom granicznym. Kolejna grupa dokumentów, z lat 1939–1941, dotyczy przygotowań Japonii do agresji na posiadłości europejskich państw kolonialnych w Azji Połudnowo-Wschodniej i tereny należące do Stanów Zjednoczonych oraz podpisania wiosną 1941 r. traktatu o nieagresji między Japonią a ZSRS. Znajdziemy tam wiele informacji o stanowisku rządu polskiego wobec wypadków rozgrywających się na Dalekim Wschodzie. Najważniejsze dla polskiej dyplomacji było utrzymanie współpracy polsko-japońskiej — zarówno politycznej, jak i wywiadowczej — skierowanej przeciw wspólnemu wrogowi — ZSRS. Współpraca wywiadowcza została w polskiej literaturze dość dobrze opisana; natomiast w niniejszym tomie autor przedstawia mało znane szczegóły dotyczące współpracy politycznej (w tym na forum Ligi Narodów). Faktycznie jednak atak Japonii na USA spowodował, że wszelkie kontakty polsko-japońskie zostały zerwane.

Jak twierdzi autor: „W literaturze polskiej publikowanych tekstów źródłowych, dotyczących Dalekiego Wschodu, wytworzonych przez polskie placówki na Dalekim Wschodzie nie ma zbyt wiele; stosunkowo najwięcej ich znajduje się w serii wydawniczej Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych pt. *Polskie dokumenty dyplomatyczne* (w tomach dotyczących lat 1918, 1931, 1932, 1936, 1938, 1939 i 1940) — są to w większości materiały przechowywane w Archiwum Akt Nowych [...]. Wspomnieć ponadto należy o interesujących dziennikach Józefa Targowskiego dotyczących jego misji na Dalekim Wschodzie, które opublikowała Ewa Pałasz-Rutkowska”. Faktycznie te stwierdzenia autora mijają się nieco z rzeczywistością. Biuletyny wewnętrzne MSZ powstały nie na Dalekim Wschodzie, lecz w Warszawie (na podstawie raportów polskich placówek), a dziennik Targowskiego prawdopodobnie ostateczną formę uzyskał w roku 1921, gdy ich autor został niespodziewanie odwołany do Polski. Warto byłoby się zastanowić, czy Edward Kołodziej nie powinien dołączyć do opublikowanych, wartościowych materiałów źródłowych trzech raportów znanego pisarza Ferdynanda Ossendowskiego na temat sytuacji na Syberii w latach 1920–1921. Są one także przechowywane w zasobie AAN i występują w aktach Attaché Wojskowego przy Poselstwie RP w Tokio.

Autor recenzowanej publikacji źródłowej przyjął słusznie założenie o pozostawieniu dawnej pisowni polskiej (jej reformy z roku 1936 polscy dyplomaci w większości nie przyjęli), o ile nie utrudnia ona zrozumienia tekstu. Większe kontrowersje budzi transkrypcja ter-

minów chińskich, które Europejczycy poznawali ze wzorców przyjętych przez języki angielski i rosyjski. Edward Kołodziej przeważnie stosuje transkrypcję rosyjską ze względu na jej używanie (nie zawsze konsekwentne) przez polskich dyplomatów na Dalekim Wschodzie. Faktycznie jednak, by jak najlepiej oddać brzmienie oryginalne nazwisk i nazw geograficznych, autorzy publikowanych dokumentów dotyczących Chin stosowali niekiedy nazwy miejscowe w brzmieniu angielskim, a nawet korzystali z pisowni niemieckiej (co widać po pracowicie sporządzonych przez E. Kołodzieja skorowidzach). Problemów z transkrypcją terminów z języka japońskiego i rosyjskiego jest znacznie mniej. Wydaje się, że autor opracowania przyjął dobrą metodę rozwiązania kwestii językowych; ich ujednoczenie umożliwia łatwy dostęp do treści dokumentów.

Recenzowana publikacja zawiera wstęp, 122 dokumenty oraz indeksy. Wstęp liczy 20 stron i jest jak na wydawnictwo źródłowe nieco za długi. Z drugiej strony czytelnik otrzymuje wiele cennych informacji dotyczących wielu zagadnień politycznych występujących w dokumentach. Warto podkreślić omówione przez autora mało znane wątki współpracy japońsko-polskiej na forum Ligi Narodów oraz kulisy uznania Mandżukuo przez rząd II RP. Wiele dodatkowych wyjaśnień występuje w dość precyzyjnych, ale nie nadmiernie rozbudowanych przypisach rzeczowych. Dzięki temu trudny temat, dotyczący krajów egzotycznych dla polskiego czytelnika, jest klarownie przedstawiony.

Należy sądzić, że autor miał jednak trudności w ustaleniu życiorysów niektórych osób występujących w tekstach publikowanych dokumentów. Pewnym usprawiedliwieniem może być występowanie w nich nazwisk ludzi mniej znanych w Europie i nie mających biogramów w dostępnych słownikach i encyklopediach.

Dobór dokumentów wydaje się trafny; widać, że autor przeprowadził szeroką kwerendę archiwalną i dzięki temu uniknął publikowania materiałów powtarzających podobne lub mało istotne informacje. W pełni należy zaakceptować fakt, iż preferuje on skondensowane teksty dokumentów zamiast ich rozszerzonej wersji. Dobrym tego przykładem jest opublikowanie telegramu szyfrowego ambasadora RP w Tokio Tadeusza Romera z 18 IV 1941 r. (dotyczącego podpisania paktu sowiecko-japońskiego, dokument nr 116) zamiast dwudziestopięciostronicowej analizy tego wydarzenia sporządzonej przez tegoż ambasadora (informacja o zawartości pominiętego dokumentu i jego sygnaturze została umieszczona w przypisie).

Omawiane wydawnictwo źródłowe zostało wzbogacone fotografiami i szkicami; ich opisy są na ogół prawidłowe. Jednak podpisu pod zdjęciem pochodzącym z Narodowego Archiwum Cyfrowego autor nie poprawił (wynika z niego, że J. Piłsudski został odznaczony orderem japońskim w latach 1927–1928). Słabo czytelna jest zamieszczona na ostatniej stronie okładki książki mapa Dalekiego Wschodu, pochodząca z *Encyklopedii powszechnej* S. Orgelbranda z 1898 r.

Reasumując, omawiana publikacja źródłowa jest wartościowa i starannie wydana. Z pewnością spotka się ona z uznaniem ze strony historyków dziejów najnowszych, zwłaszcza tych, którzy z racji zainteresowań sprawami Dalekiego Wschodu będą zmuszeni do prowadzenia pracochłonnych badań źródłowych.

Janusz Szczepański  
Lublin